

# PANKRACY, SERWACY, BONIFACY - ŻLI NA OGRODY CHŁOPACY

Maj to dziwny miesiąc. Niby pełnia wiosny, bo przecież w maju jak w maju, a tymczasem w maju pojawiają się przymrozki. W tym roku maj, jak dotąd, szczególnie „powiał” chłodem - lekkim mrozem, deszczem, a nawet śniegiem. Wprawdzie pojawiło się nieśmiało kilka cieplejszych dni, ale szybko ustąpiły miejsca chłodom. Wydawać by się mogło, że te minione zimne dni to „przyspieszenie” „zimni ogrodnicy” i „zimna Zośka”, ale nic z tych rzeczy - na ogrodników też ma się pojawić ziąb. Brrr.

Po wyjątkowo i od lat niespotykaniu zimnym kwietniu taki maj trochę nam się nie podoba. Przyroda, zwłaszcza kwitnące drzewa owocowe, smętnie opuściły kwiatki, z utęsknieniem czekając na pszczoły i innych „zapyłaczy”. Z owocami, tymi co

miały się zawiązać na początku maja, może więc też być krucho. Ale taka to już uroda naszego klimatu. Widoczne to jest w wierzaniach ludowych, w tradycji, w przysłowiach, które przecież funkcjonują w naszej kulturze od bardzo dawna.

Powstały one nie tylko w oparciu o długotrwałe obserwacje, a także w wyniku naukowych badań. 100 lat badań meteorologicznych, prowadzonych przez Obserwatorium Astronomiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego potwierdza prawdopodobieństwo załamania pogody między 10 a 17 maja, czyli wtedy, gdy imieniny obchodzą „zimni ogrodnicy” (Pankracy, Serwacy i Bonifacy - 12, 13, 14 maja) i „zimna Zośka” - 15 maja. A dzieje się tak za sprawą zmiany cyrkulacji

atmosferycznej, kiedy to wyż baryczny zostaje zastępowany przez niż niosący polarne powiaty nad całą środkową i wschodnią Europę.

A potem ma już być rzeczywistość jak w maju i będziemy mogli nareszcie delektować się ciepłem i słońcem. Ale w zamian pojawiają się meszki, komary i inne „krwiopijce”, które tylko czekają, by uprzykrzać nam dni wiosny i lata, a nawet jesieni. Ale my się nie damy, mamy na nie swoje wypróbowane sposoby, które albo są, albo nie są skuteczne.

Ale nie narzekajmy ani na pogodę, ani na owady, bo życie, póki trwa, zawsze jest piękne! (j)

Miniona niedziela i poniedziałek były prawdziwie majowe; oby tak dalej!

## XXIV Sesja Rady Miejskiej w Mikstacie BOOM INWESTYCYJNY W GMINIE MIKSTAT

Dokończenie ze str. 2.

Radni zgodzili się także na sprzedaż w drodze przetargu dwóch gminnych działek o powierzchni 1,288 ha i 0,67 ha w Komorowie. Przyjęto również program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie miasta i gminy w 2021 r. Ustalona została ryczałtowa stawka za odbiór w gminie śmieci z nieruchomości letniskowej: 180 zł na rok (bez selektywnej zbiórki - 540 zł).

Kolejna uchwała dotyczyła przekazania 60 000 zł powiatowi na budowę chodnika przy drodze powiatowej w Kaliszkowicach Ołobockich, co pozwoli zakończyć

tę inwestycję w tym roku, oraz 181 tys. zł, również dla powiatu, na długo wyczekiwany remont drogi powiatowej Ostrzeszów-Mikstat (na odcinku Siedlików-Mikstat).

Trzej radni z Mikstatu: Jacek Sikora, Dominik Skrzypczak i Krzysztof Mielcarek podpisali trzy interpelacje. Pierwsza dotyczyła stanu nawierzchni na ulicach Kaliskiej i Grabowskiej; druga - rekultywacji terenu nieczynnego wysypiska śmieci w gminie; trzecia - kosztów budowy ośrodka zdrowia w Mikstacie. Burmistrz zadeklarował, że udzieli odpowiedzi na interpelacje pisemnie w wyznaczonym terminie.

PK

## SONDA

### Porozmawiajmy o pogodzie

Rozm. K. Juszczyk

Fot. K. Juszczyk, M. Łagódka



#### Pani Ola handlowiec

Lubię każdą pogodę. Zima jest nam potrzebna, by wzmacniać swoją odporność i sprawdzać, na ile jesteśmy zahartowani, a latem powinniśmy wypociec z siebie toksyny. Nie za bardzo akceptuję wiatr, bo kiedy trzeba podjechać gdzieś rowerem, to bardzo utrudnia jazdę. Gdy planuję jakiś dłuższy wyjazd, to oglądam prognozy pogody, a jeśli wybieram się tylko na przejażdżkę rowerem, to pogoda nie jest dla mnie ważna.

Inni znów patrzą w sposób bardziej tradycyjny - „zimni ogrodnicy”, „zimna Zośka”, wiem że wtedy okrywa się roślinki i krzewy, bo mogą być przymrozki, choć to połowa maja. Najgorzej, gdy właśnie kwitną drzewa i krzewy, wtedy też okrywam te młode drzewka jakąś otuliną czy tekturą. Na trzech ogrodników zakładam takie kapturki, potem zdejmuję i roślinna może spokojnie kwitnąć.

Przysłów dotyczących pogody jest wiele, chociażby „Kwiecień plecień, bo przeplata - trochę zimy, trochę lata”. W tym roku to się sprawdziło, bo kwiecień był ciekawy, inny niż na ogół. Jeszcze z dzieciństwa pamiętam, jak w święta Wielkiej Nocy i w lany poniedziałek na bosy biegaliśmy po kałużach, laliśmy się wodą przed domem... Zawsze było ciepło, a teraz nawet się nie oblejemy, bo jest ziąb i przeważnie w ten dzień pada.

Są więc pewne zmiany w pogodzie, zima przychodzi za późno, ale nie narzekam, jest dobrze. Byłe omijały nas huragany, bo wiatr i piorun mogą narobić najwięcej szkód.

#### Weronika Szymańska absolwentka ZS nr 2

Moja ulubiona pogoda jest wtedy, gdy świeci i grzeje słońce, a do tego lekki wiaterek, żeby nie było tak duszno. Taka letnia i wiosenna pogoda, bo właśnie wiosną zwykle świeci słońce i pada przelotny deszcz. Pogoda jest dla mnie ważna, bo w dużym stopniu od niej zależy moje samopoczucie i nastrój. Jestem podatna na zmianę pogody - jak leje deszcz, to jestem smutna i nic mi się nie chce, zaś gdy świeci słońce, mam trochę lepszy humor.

Dzisiaj pogoda jest nie najgorsza, ale zawsze mogłoby być lepiej. Kwiecień nie był przyjemny, odczuwałam to najczęściej, gdy wychodziłam z psem - padał deszcz, było zimno, nie było tego słońca za wiele. A przecież ten miesiąc wszystkim się kojarzy z rozkwitaniem roślin, drzew, kwiatów...

Z wiosennych kwiatów najbardziej lubię bzy, ten ich zapach zawsze pozostaje w pamięci. Niestety, nie mam bżów w ogrodzie, bo mieszkam na osiedlu, lecz w okolicy często napotykam kwitnące bzy.

Z pogodą wiąże się wiele ludowych powiedzeń i przysłów, np. „ldzie luty, podkuj buty” albo „W marcu jak w garncu”. Niektóre się sprawdzają, lecz i tak najważniejsza jest pogoda ducha.

#### Sebastian Baron stolarz

Dzisiaj jest nawet ciepło, ale powiewa też wiatr. Z drugiej strony po tej „upierdliwej” zimie dzisiaj jest całkiem ładna pogoda na spacer. Już powiało wiosną, zbliżamy się do 20 stopni, przynajmniej tak zapowiadają na przyszły tydzień. Jestem ciepłolubnym człowiekiem i zdecydowanie oczekuję takiej temperatury. Choć za upałami też nie przepadam. Lubię wiosnę, bo prowadzę sportowy tryb życia, gram w piłkę nożną, a wiosenna pogoda jest najlepsza do uprawiania sportu.

Tegoroczny kwiecień nie był zbyt wiosenny, można powiedzieć „kwiecień-plecień”. Zima była dość ciężka, potem deszcze, ale wreszcie robi się cieplej.

Wiosna na pewno kojarzy się z tulipanami, ale i one są wyraźnie spóźnione i większość kwiatów dopiero kwitnie, co najbardziej odczuwają alergicy. Sam należę do tej grupy i czuję, kiedy kwiaty kwitną. Poza tym pogoda nie ma na mnie większego wpływu - dni są coraz bardziej słoneczne, to i nasz nastrój się poprawia. Więc życzę wszystkim ciepłych dni.

#### Adam Krzemiński emeryt

Teraz już nie ma takiej pogody, jaka była kiedyś - nigdy w maju rękawic nie ubierałem. Pamiętam taki zimny i deszczowy maj, kiedy syn przystępował do I komunii, ale to było w latach 90., zaś w latach 60. to śniegu z ulic nie odgarnialiśmy pługami, tylko łopatami - tak było na wsi, gdzie mieszkalem.

Klimat się zmienia, było trochę zimy, ale już takich zim nie będzie. 4 marca, na Kazimierza, śniegi topniały, przychodziła wiosna. Trzeba się przystosować, zresztą my jesteśmy zahartowani i przystosowani do takich trudnych warunków, wszystko można przetrwać.

Rozpoczyna się maj, będzie coraz cieplej, żebyśmy tylko nie narzekali na upały. A upały będą coraz większe i tego się obawiam. W zeszłym roku naprawdę dostaliśmy od upałów w skórę.

Wszystko jest rozregulowane - te nagłe huragany, ulewy - to wina nas samych - efekt wycinania lasów, drzew, które przecież powstrzymują te nawałnice. Musimy pamiętać, że Ostrzeszów i tak jest w bardzo dobrym położeniu. Wzgórza Trzebnicko-Ostrzeszowskie nas ratują. Nie wyobrażam sobie mieszkać gdzie indziej. A co się dzieje, gdy huragan przelatuje nad naszymi głowami?

W moim wieku już te warunki pogodowe nie są tak istotne, to młodzi potrzebują słońca, ruchu... Wstaję rano, patrzę w niebo i jestem w stanie wyczytać, jaka będzie pogoda. Nie wierzę w prognozy długoterminowe, ale cieszę się, gdy przychodzi wiosna. Również dlatego, że zimą rozciągają się nad miastem tabuny smogu.

#### Maria Kwiatkowska emerytka

Jeżeli się nie ma o czym, to mówi się o pogodzie. Pogoda jest zawsze - albo słoneczna, albo deszczowa, albo mroźna... Dziś jest bardzo fajnie, tylko trochę za duży wiatr, ale mimo to umyłam okna.

Moja ulubiona pogoda to 25 stopni na plusie, czyli jestem ciepłolubna. O wiosnie trudno mówić, bo ta raczej była spóźniona, zimna, w kwietniu wiosny właściwie nie było, co „kwiecień-plecień...” - choć pamiętam, jak w 1984 roku 1 maja sywał śnieg, lecz pochody się odbywały.

Pogoda nie jest bez znaczenia dla mego samopoczucia - ponieważ jestem niskociśnieniowcem, więc jak ciśnienie spada, to ja też źle się czuję. Ale wypiję kawkę i wszystko jest w porządku.

Mam w ogrodzie taką małą grządkę i ją okryłam „zimni ogrodnicy”, to ona na pewno zostanie przykryta. Dni „zimnych ogrodników” rozpoczyna 12 maja Pankracy, potem jest Serwacy i Bonifacy. Po nich zaś, 15 maja, mamy „zimną Zośkę”. Podejrzewam, że „zimni ogrodnicy” już nas tej wiosny przywitani i teraz będą ciepłi, więc może w końcu podziemi się opalać i wypoczywać.

Majówka się, niestety, nie udała, ale ja i tak codziennie spacerowałam, 5-6 kilometrów, więc trochę kondycji nabrałam.